

SCHINESGHE: GNIEZNO CZY SZCZECIN?

Jak powszechnie wiadomo, *Schinesghe* (ta wersja zdobyła sobie prawo obywatelstwa w fachowej i popularnej literaturze) jest to zagadkowa nazwa miasta, użyta w słynnym regescie dokumentu *Dagome iudex* z lat 990—992 na określenie państwa Mieszka I. Dokument ten mówi, że Mieszko oddał Stolicy Apostolskiej „*unam civitatem in integro, que vocatur Schinesghe...*” Granice zewnętrzne tego państwa biegają najpierw „wzdłuż morza” — taki wydaje się sens słów: *longum mare* — a potem posuwają poprzez takie punkty wytyczne, jak Prusy, Ruś, Kraków, Alemure (Otomuniec?, Morawy?), kraj Milezan, wreszcie schodzą na rzekę Odrę „*et [fines] exinde ducente iuxta flumen Oddera usque in predictam civitatem Schinesghe*”¹⁾.

W pierwszym wypadku *Schinesghe* poczytywane jest niewątpliwie jako centrum państwa, czyli stolicy, w drugim wypadku jako jeden z punktów granicznych. Ograniczając się tylko do formalnej krytyki tekstu, zwłaszcza ostatniego jego fragmentu, musielibyśmy miasta *Schinesghe* szukać nad rzeką Odrą; bo, skoro punktem wyjściowym regestu jest granica merska, to wynikałoby stąd, że *Schinesghe* musi być położone w dolnym biegu rz. Odry.

Najstarsza z XII/XIII wieku tradycja umieszcza *Schinesghe* na terenie Polski²⁾. Utorowało to drogę do zidentyfikowania *Schinesghe* z Gniezmem, o którym wiemy, że istotnie było ono w X i XI wieku stolicą państwa piastowskiego³⁾, może siedzibą pierwszego biskupstwa, a na pewno siedzibą pierwszego arcybiskupstwa polskiego⁴⁾. Wiadomości z innych źródeł historycznych każą nam więc wbrew brzmieniu samego regestu utożsamiać *Schinesghe* z Gniezmem. Gniezno jednak nie jest położone ani nad Odrą, ani w ujściu Odry. W ujściu Odry natomiast położony jest znamienny gród pomorski Szczecin. Narzuca się wniosek,

1) V. Wolf v. Glanvell, *Die Kanonensammlung des Kardinals Deusedit*, Paderborn 1905, s. 359, lib. III, c. 199.

2) Kodeks ottononiański 3057, zawierający *Gesta Albina*, objaśnił nazwę *Schinesghe* uwagą: „*de provincia Polanorum*”. W *Liber Censuum kard. Cenciusa* mamy notę marginalną: *in Polonia*. W oryginalnych regestach *Deusedita* żadnych takich objaśnień zapewne nie było, skoro u późniejszego kopisty powstała wątpliwość, do kogo odnosi się dokument *Dagome iudex*; w niektórych rękopisach spotykamy bowiem zdanie: „*nescio cuius gentis homines, puto autem Sardos fuisse, quoniam ipsi a IIII iudicibus reguntur*”. Na teren Polski prowadziły takie nazwy, jak *Schinesne*, *Pruze*, *Russe*, *Cracco*, *Oddere*, z których dwie przynajmniej musiały być w Rzymie znane jako siedziby biskupstw polskich. *Liber Censuum* przytacza w swoim wykazie diecezji polskich arcybiskupstwo gnieźnieńskie i biskupstwo krakowskie (J. Ptaśnik, *Dagome iudex*, Kraków 1911, s. 14); por. także T. Tyc, *Polska a Pomorze za Krzywoustego*, *Roczn. Historyczne* 2 (1926), s. 25—26 i przyp. 4, gdzie dalsze dane.

3) Zob. O. Balzer, *Stolice Polski*, *Studia nad historią prawa polskiego*, t. VI, z. 4 (1916), s. 8 i n.

4) Wł. Abraham, *Organizacja kościoła w Polsce do połowy XII wieku*. Lwów 1893.

oparty na interpretacji tekstu i literowym (bardziej literowym niż fonetycznym) podobieństwie, że *Schinesghe* to Szczecin. Istotnie, pogląd taki był już nieraz w literaturze wysuwany, a właściwie jeszcze po dziś dzień podtrzymywany jest przez niektórych historyków⁵⁾. Skoro jednak Szczecin nie może być poczytywany za stolicę Polski u schyłku X wieku, skoro dokument Dagome iudex znany jest tylko z regestu, a sam regest przekazany jest w kilku późniejszych kopiach, gdzie ta sama nazwa występuje w kilku odrębnych wersjach, rzeczą jest widoczną, że historyk, zanim się zabierze do krytyki historycznej tekstu, najpierw musi: 1. ustalić zasadnicze lekcje tej nazwy, a następnie 2. prosić filologów o językowe objaśnienie rezultatu swych poszukiwań.

Podjęmowano już kilka razy takie próby, ale dotąd nie dały one dość pewnych wyników. Najpierw parę słów o tym, co zrobili dotąd językoznawcy. Dyskusję zapoczątkował, a właściwie usiłował zapoczątkować prof. M. Rudnicki; ale, rozjeżdżawszy się w materiale, stwierdził krótko: „Nazwa Schinesghe nie dojrzała dotąd do rozwiązania”⁶⁾. Nie zrażony tym orzeczeniem prof. St. Rospond podał w przedostatnim tomie S. O. pierwszą językową analizę nazwy Schinesghe na marginesie dyskusji nad pierwotną nazwą Szczecina⁷⁾. Według niego dzisiejszy Szczecin brzmiał pierwotnie: Szczytno. Rospond sądzi, że między tak zrekonstruowaną nazwą Szczecina a nazwą *Schinesghe* istnieje ścisły związek. Zwraca on uwagę na jedną z wersji nazwy *Schinesghe* podaną w rękopisie otoboniańskim w postaci: *Schinesne*. Jego zdaniem, wersja: *Schinesne* jest prawie identyczna ze Szczecinem-Szczytnem. Obie nazwy mają 6 liter wspólnych. Wprawdzie w lekcji: *Schinesne* brak charakterystycznego *t* przed literą *n*, a następnie sama nazwa tylko jeden raz jest reprezentowana przez końcówkę *-esne*, gdy poza tym mamy końcówki: *-esghe*, *-esgne*, *-esche*, ale ten mankament jest, zdaniem autora, przeważony przez fakt, że pokrewieństwo *Schinesne* do Szczecina-Szczytna jest większe niż do Gniezna⁸⁾.

Nie wdając się tutaj w dyskusję, jak brzmiała pierwotna nazwa Szczecina, co więcej, idąc w tej sprawie na jak najdalsze ustępstwa wobec językoznawcy, historyk nie może się zgodzić na uznanie lekcji: *Schinesne* jako reprezentatywnej dla dokumentu Dagome iudex⁹⁾. Historycy byli dotąd zdania, że postacią reprezen-

⁵⁾ Całą sprawę omawia dokładnie H. Chłopocka, Początki Szczecina, Roczniki Historyczne 17 (1948), s. 281—285; po szczegóły dyskusji odsyłam do jej artykułu.

⁶⁾ M. Rudnicki, Studia nad nazwami rzek lechickich: Odra i jej ujścia, S. O. 15 (1936), s. 96.

⁷⁾ St. Rospond, Pierwotna nazwa Szczecina, S. O. 18 (1939—1947), s. 290—304.

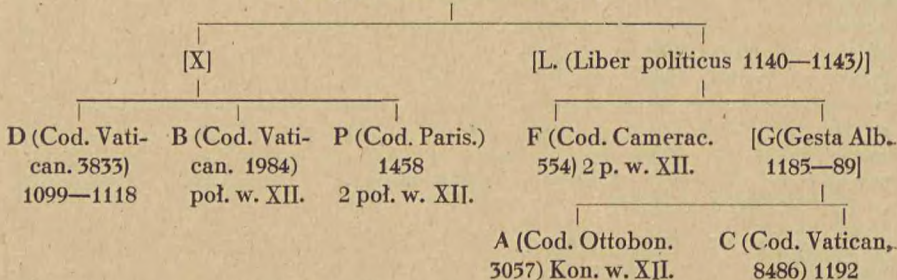
⁸⁾ Ibidem, s. 294—296, 304.

⁹⁾ Rospond idzie w tym wypadku za autorytetem R. Holtzmann'a (Polen und Böhmen im 10. Jahrhundert, Zeitschrift d. Ver. f. Gesch. Schlesiens 52, 1918, s. 18), który w swej rekonstrukcji tekstu istotnie wersję: *Schinesne* wprowadza do głównego tekstu (wbrew poprzedniemu wydawcy, Glanvellovi). Nie widać jednak żadnej dostatecznej podstawy dla takiej emendacji. Lekcja: *Schinesne* pojawia się tylko raz jeden w kod. otoboniańskim nr 3057; w drugim miejscu ten sam kodeks przytacza już lekcję: *Schinesgne*. Gesta Albini, w których się ta wersja pojawia, są jednak zależne od Liber politicus Benedykta, którego tekst poznajemy z kod. kameraceńskiego nr 554, gdzie jednak znajdujemy lekcje: *Schignesne* i *Schinesche*. Podstawa rekonstrukcji Holtzmann'a jest więc bardziej niż niedostateczna. Sam Rospond niezupełnie trafnie powiada, że rękopisy tylko cztery razy podają lekcję: *Schinesghe*; w rzeczywistości podają osiem, a z ewentualną poprawką (zob. niżej), co najmniej sześć. Do błędnych wniosków może

tatyną jest raczej lekcja: *Schinesghe*. Na tym stanowisku stanął również ostatnio prof. H. Łowmiański, dając po raz pierwszy na właściwej podstawie rękopiśmiennej opartą rekonstrukcję regestu *Dagome iudex*¹⁰⁾. Z jego badań wynika, że językoznawcy powinni brać za podstawę swoich wniosków lekcję: *Schinesghe*. Ale, jak mi się zdaje, filolog nie może ograniczyć się tylko do analizy postaci *Schinesghe*, powinien on również zastanowić się nad pozostałymi lekcjami. Na pierwszy rzut oka można stwierdzić, że nazwa *Schinesghe* jest tylko rekonstrukcją czysto literową, za którą jednak mogą się ukrywać całkiem inne wartości fonetyczne. W celu odkrycia tych wartości powinien on nie tylko zastanowić się nad filiacją poszczególnych rękopisów, w których nazwa *Schinesghe* występuje, ale idąc krok dalej, zapuścić się w analizę paleograficzną samego materiału¹¹⁾. W rozprawce niniejszej pozwolę sobie zestawić i przedyskutować odnośny materiał z powyższego punktu widzenia.

Prawidłową filiację tekstów dał w swej rozprawie H. Łowmiański¹²⁾; przypomnę tylko sam schemat, odsyłając po dalsze szczegóły do tejże rozprawy i do książek Glanvella, Koczego i innych:

[Regest *Deusdedita* 1085—7]



Rekonstrukcję tekstu *Dagome iudex* wraz z wszystkimi odmianami przytacza również prof. Łowmiański¹³⁾. Zobaczymy z niej, że kodeks watykański 3833 (D) i kodeks watykański 1984 (B) oraz kodeks paryski 1458 (P) wykazują regularnie lekcję: *Schinesghe*, zarówno wtedy, gdy mowa jest o „państwie” *Schinesghe*, jak i wtedy, gdy mowa jest o „mieście” *Schinesghe*. Tłumaczy się to tym, że wszystkie te rękopisy wywodzą się z jednego wspólnego źródła (X). Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w grupie drugiej (L), wywodzącej się z *Liber politicus* Benedykta, którego dziełko przechowało się w jednej bezpośredniej

też doprowadzić zdanie: „...*Schinesghe* (też raz) niektórzy czytają *Schignesne*”; tymczasem lekcja *Schinesghe* pochodzi z rękop. ottoboniańskiego, a lekcja *Schignesne* z rękop. kameraceńskiego. Pominą również Rospond drugą lekcję: *Schinesche* w rękop. kamerac. 554.

¹⁰⁾ Zob. H. Łowmiański, *Imię chrzestne Mieszka I*, S. O. 19 (1948), s. 235 do 236.

¹¹⁾ Podobizny wylicza Z. Kozłowska-Budkowa, *Repertorium polskich dokumentów doby piastowskiej*, Kraków 1937, s. 1—2; najlepsze podobizny reprodukuje J. Ptaśnik, *Dagome iudex*, poza tekstem.

¹²⁾ Op. cit., s. 231—234. Zob. również L. Koczy, *Dagome iudex, Schinesghe i Awbaba*, *Roczn. Historyczne* 12 (1936), s. 12.

¹³⁾ Op. cit., s. 234—235.

kopii w rękopisie kameraceńskim 554 (F), oraz z Gesta pauperis scholaris Albini którego treść znamy z jednej kopii w rękop. otoboniańskim 3057 (A) i z Liber censuum kard. Cenciusa w rękop. watykańskim 8486 (C). W tej drugiej grupie spotykamy następujące wersje:

	F	A	C
I	<i>Schignesne</i>	<i>Schinesne</i>	<i>Schinesghe</i>
II	<i>Schinesche</i>	<i>Schinesgne</i>	<i>Schinesghe</i>

Jak widzimy z tej tabeli, w rękop. C nazwa *Schinesghe* występuje w tej samej postaci, co we wszystkich rękopisach grupy X. Toteż prof. Łowmiański nie waha się wyprowadzić jedynie logicznego wniosku, że w formie: *Schinesghe* musiała ta nomenklatura występować już w pierwotnym rękopisie Deusedita¹⁴⁾; a w ślad za tym może i w oryginale dokumentu. Z tego by wynikało, że formy takie, jak: *Schignesne*, *Schinesche*, *Schinesne*, *Schinesgne*, są albo pomyłkami, albo dowolnie wprowadzonymi wersjami kopistów.

Tymczasem trudno zrozumieć, jak się to przekształcenie mogło dokonać. Od biedy wytlumaczylibyśmy sobie transkrypcję *Schinesghe* w *Schinesne* i w *Schinesche*; trudno jednak zrozumieć, jak *Schinesghe* mogło się pod piórem kopistów przekształcić w *Schignesne* lub w *Schinesgne*. Cokolwiek byśmy powiedzieli o ostatecznym rezultacie naszych poszukiwań, trudno się oprzeć przekonaniu, że w lekcyjach tych fonetycznie i graficznie przebrzmiewa ta sama nazwa, którą źródła włoskie notują w postaci: Gnezen (1133), Gneznensis, de Gnezen (1136), Genesen (1146) in archiepiscopatu Kenesensi vel Gnesnensi (dr. poł. XII w.), Kenesensem (dr. poł. XII w.), civitas Kenese¹⁵⁾.

Pozostawiając w tej chwili na boku jednolitą pisownię grupy X, musimy się zastanowić, dlaczego ręk. C. notuje tę nazwę odmiennie od F i A. Czyżby dysponował w tym wypadku odrębnym źródłem lub sięgał bezpośrednio do rękopisów grupy X? Z dotychczasowych badań nad tym rękopisem wynika, że odnośny fragment nie jest zależny od kodeksów grupy X (ściśle mówiąc od kod. wat. 3833¹⁶⁾). Nie ma również danych na to, ażeby Cencius sięgnął bezpośrednio do oryginału dzieła Deusedita. Od dawna ustalilo się przekonanie, że Cencius opierał się w odnośnym miejscu swojej pracy na dziele Albina. W dziele zaś tym, jak wiemy z współczesnej kopii A, nazwa ta występuje w postaci: *Schinesne* i *Schinesgne*. Że racja jest po stronie A, a nie C, wynika dalej z porównania obu lekcyj z rękop. F, którego oryginał, jak wiemy, był z kolei źródłem dzieła Albina. W kod. F mamy: *Schignesne* i *Schinesche*, co przesądza sprawę na korzyść lectio difficilior, jaką jest forma: *Schinesgne* w rękop. A.

Wobec tego możemy wysunąć przypuszczenie, że albo Cencius przypadkowo trafił do lekcyj: *Schinesghe*, albo mamy do czynienia z błędnym odczytem paleograficznym dotychczasowych wydawców.

Trzeba spojrzeć na reprodukcję odnośnej stronicy Liber censuum^{16a)} i zbadać dokładnie pisownię nazwy *Schinesghe* w pierwszym i drugim wypadku. Analiza paleograficzna wykazuje ad 1, że litery *schine-* są pisane typową minuskułą ko-

¹⁴⁾ Op. cit., s. 236.

¹⁵⁾ Zob. O. Balzer, Stolica Polski, s. 8, przyp. 1; tutaj również nomenklatury innych źródeł. Zob. również L. Koczy, op. cit., s. 20—21.

¹⁶⁾ Zob. V. Wolf v. Glanvell op. cit., s. XLII; L. Koczy op. cit., s. 10—11.

^{16a)} Reprodukcję taką znajdziemy w książce Ptaśnika; ob. przyp. 11.

deksową XII-wieczną; litery S G H pisane są w postaci majuskułnej; końcowe *e* znowu minuskułnie. Majuskułne S spotykamy jednak i w innych słowach, obok *s* minuskułnego; również majuskułne G występuje raz jeszcze w tym samym słowie *Schinesghe*. A zatem skoro zespół literowy SGH poczytamy za całość napisaną literami majuskułnymi, nie będzie nas dziwiło, że litery *h* w tym samym słowie raz są pisane na sposób minuskułny, a raz na sposób majuskułny. Postać: *Schinesghe* jest więc możliwa. Przejdźmy jednak ad 2. Litery *sch*- pisane są tu znowu minuskułnie; następną litera występuje jednak w postaci H. Nie ulega żadnej wątpliwości, że H oznacza tutaj literę N. Wobec tego zachwiewa się nasza pewność, czy w pierwszym wypadku *SchineSGHe* rzeczywiście oznacza *Schinesghe*; możemy równie dobrze czytać: *Schinesghe*. Wprawdzie druga wersja przytacza już całkiem poprawnie minuskułne *h* w końcówce *ghe*, ale pisownia ta jest bardzo niepewna, skoro litera *h* odbiega tu już całkowicie od zwykłego wyglądu tej litery w innych partiach tekstu. Trzonek górny jest tutaj ledwo zaznaczony. Możemy więc przypuścić, że w pierwotnym, z którego korzystał Cenciusz, słowo: *Schinesghe* było wypisane literami majuskułnymi, podobnie jak nazwy: *ALEMURE*, *ODERE*, i wskutek tego Cenciusz majuskułne N odczytał jako H. W pierwszym wypadku biernie odtworzył pisownię *SchineSGHe*, a w drugim transkrybował: *SchiNeSGh(?)e*. Skoro jednak w dwu pokrewnych tekstach w miejscu krytycznym aż w trzech wypadkach występuje litera *n*, a tylko raz (II F) *h*, mająca prawdopodobnie takie same podstawy paleograficzne, jak w C, nie wahamy się dla całej grupy L odtwarzać pisowni: *Schinesghe*. Czy jednak i tę postać możemy uznać za ostateczną?

W grupie I pod F spotykamy bardzo interesującą postać: *Schignesne*. Nie ulega wątpliwości, że lekcja ta również przedstawia *lectio difficilior* wobec *Schinesghe*; czyli, inaczej mówiąc, wydaje się, że łatwiej było dojść od *Schignesne* do *Schinesghe*, niż odwrotnie. Poza tym należy wziąć pod uwagę, że rękopis F jest odzwierciedleniem pierwotnego Liber politicus, natomiast A i C są już tylko dalszymi kopiami Gesta Albini.

Jak mogło dojść do zaginięcia pierwszego *g* w zapisie *Schignesne*? W pierwszej chwili można by sądzić, że dokonało się to automatycznie przez bierne opuszczenie tego *g* przez późniejszych kopistów. Byłby to zatem tylko błąd nieuwagi. Litera *g* została jednak opuszczona również w II F; w tym wypadku błąd nieuwagi jest już mniej prawdopodobny. Wyjaśnienia trzeba szukać na innej drodze. Doc. Ludwik Zabrocki zwrócił mi uwagę, że pisownia *Schignesne*: *Schinesne* scil. *Schinesghe* (*Schinesche* w II F paleograficznie = *Schinescne*, a to jest to samo, co *Schinesghe*; *g* = *o*¹⁷) ma się tak do siebie, jak literalna pisownia: *Bologna* do fonetycznej: *Boloña*. Analiza materiału onomastycznego zbioru kanonów *Deusdedita* potwierdziła to przypuszczenie. Mamy więc: *Campanaticum*: *Campanaticum* (F)¹⁸, dalej *Fundatio*: *Fuondagnio* (A), *Fundagnio* (C), *Fumagnio* (F)¹⁹, następnie *Ursiano*: *Ursignano* (A), *Ursnano* (B), *Ursignano* (C), *Uagsignano* (F), *Ursliano* (P)²⁰, albo *Granio*: *Gragnio* (ACF)²¹ lub *Graniiana*: *Gragniiana* (A), *Iccano* (F)²² itp. Idąc tą drogą, moglibyśmy rekonstruować

¹⁷) Zob. E. Schuchardt. *Der Vokalismus des Vulgärlateins*, t. I (1866), s. 123 i n.; t. III (1868), s. 339.

¹⁸) Glanvell, op. cit., s. 355,¹⁰.

¹⁹) Ibidem, s. 356,⁹.

²⁰) Ibidem, s. 356,²¹.

²¹) Ibidem, s. 357,².

²²) Ibidem, s. 357,².

II F: *Schignesne*, a *Schinesghe* w I—II A i C. Do rekonstrukcji tej jesteśmy tym bardziej uprawnieni, że zapisy te nie powstały przez inskrypcję nazwy zasłyszanej, ale, odwrotnie, stanowią one tylko fonetyczną przeróbkę nazwy już zapisanej.

W rezultacie dochodzimy do przekonania, że dla całej grupy L postacią reprezentatywną jest nomenklatura: *Schignesne* albo *Schinesghe*. Językoznawcy muszą zdecydować, która z nich jest właściwsza²³⁾.

Przechodzimy teraz do porównania nomenklatury: *Schinesghe* grupy X z powyżej ustaloną postacią tej nazwy w grupie L.

Najpierw parę słów o filiacji i wartości rękopisów grupy X i L. Mimo że rękopisy D B P powstawały w początkach, w połowie i drugiej połowie XII wieku, opierają się na wspólnym źródle. Spośród nich najlepszy tekst przynosi kodeks paryski 1458²⁴⁾, natomiast dwa pozostałe są pisane mniej starannie, najgorzej kodeks watykański 3833, który nierzadko ma zniekształcony tekst imion własnych²⁵⁾. Co się tyczy nazwy *Schinesghe*, to musiała się ona w tej postaci znajdować już we wspólnym źródle X. Jaka była wartość tej kopii regestów Deusededita, trudno określić; najważniejsze jest to, że zdaniem badaczy zapoczątkowała ona tę wersję regestów, które uchodzą za gorsze od wersji zachowanej w grupie L²⁶⁾; dotyczy to zwłaszcza imion własnych i nazw miejscowych²⁷⁾. Zdaniem badaczy Liber Politicus Benedykta opierał się bezpośrednio na oryginalnym regescie Deusededita²⁸⁾. Przechowana więc w tej grupie nomenklatura: *Schignesne* ma za sobą wszystkie cechy autentyczności.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że wersja: *Schinesghe* w grupie X powstała na tej samej drodze, co rzekome *SchineSGHe* w Liber censuum Cenciusa. Ponieważ litera *h*, jak to widzimy na przykładzie rękop. C, wykazuje dużą skłonność do kontaminacji z literą *N* lub *n*, również i w tym wypadku możemy przypuszczać istnienie pierwotnej lekcji: *Schinesgne*.

Wolimy się już jednak dalej nie zapuszczać w roztrząsanie rozmaitych paleograficznych możliwości. Sądzymy, że podstawa rękopiśmienna regestu Dagome index upoważnia nas do przyjęcia dwu zasadniczych wersji stolicy państwa piastowskiego. Są nimi: *Schinesghe* i *Schignesne*. Z tymi dwiema wersjami należy zidentyfikować dwie nazwy miejscowe: Szczecin i Gniezno. Nie ulega wątpliwości, że nomenklatura pierwsza: *Schinesghe* jest równie oddalona od Szczecina, jak i od Gniezna. Natomiast wersja druga: *Schignesne*, przekazana przez drugą grupę rękopisów, jest bardziej zbliżona do Gniezna niż do Szczecina. Zadaniem językoznawców jest wytłumaczyć pochodzenie zagadkowego prefiksu: *Schi*,

²³⁾ Cała trudność polega na tym, że nie wiadomo, gdzie kończy się transkrypcja literalna według posiadanego wzoru, a gdzie zaczyna transkrypcja fonetyczna, odpowiadająca poczuciu ortograficznemu kopisty.

²⁴⁾ Glanvell, op. cit., s. XXVIII; L. Koczy, op. cit., s. 8 i przyp. 3.

²⁵⁾ Glanvell, op. cit., s. XXIV; wydawca stwierdza, że widoczne jest to zwłaszcza przy porównywaniu z tekstem Albinusa. Zob. również Koczy, op. cit., s. 7.

²⁶⁾ Tak przede wszystkim L. Koczy, op. cit., s. 12: „...grupa ACF przekazów Zbioru kanonów stoi znacznie bliżej oryginalnego tekstu Deusededita od pozostałych rękopisów i dlatego przy ustalaniu pisowni poszczególnych wyrazów ma pierwszeństwo przed kodeksami BDP”.

²⁷⁾ Glanvell, op. cit., s. XXIV i przyp. 21.

²⁸⁾ L. Koczy, op. cit., s. 12 za W. Peitzem (Das Originalregister Gregors VII im Vatikanischen Archiv, Sitzungsberichte d. Kaiserl. Akad. d. Wissenschaften in Wien, Phil.-Hist. Kl., CLXV, 5, 1911, s. 248—49).

który opiera się dotąd wszelkim logicznym próbom objaśnienia²⁹⁾, oraz rozstrzygnąć istotę sporu: Gniezno czy Szczecin.

Stanowisko historyków w tym sporze jest dość jednolite mimo pewnych odchyleń. Wola oni zidentyfikować *Schinesghe-Schignesne* z Gniezmem niż Szczecinem dla względów, o których wspominałem na samym początku³⁰⁾. Wydaje się, że dokładniejsze zbadanie paleograficznej podstawy rękopisów również zbliżyło nas do tej identyfikacji: *Schignesne* = Gniezno.

²⁹⁾ Holtzmann, *Böhmen und Polen*, s. 19, przyp. 1, przypuszcza, że litera S w wyrazie *Schignesne*, *Schinesghe* etc. mogła powstać z błędnego rozwiązania skrótu w wyprzedzającym wyrazie: *vocat^{ur}*. Możliwość taka istnieje, ale trudno ją będzie udowodnić. Zwróć uwagę, że w Zbiorze kanonów *Deusededita* zdarzają się wypadki zmiany pisowni, np.: *Scoutianum* występuje też jako: *Caucianum* i odwrotnie: *Crispinis* jako *Scrispinis* (zob. Glanvell, op. cit., s. 369, ⁹, ²¹). Po uważniejszym przeszukaniu całego zbioru może udałoby się wykryć takich przykładów więcej. Moglibyśmy więc przypuścić, że literę S zawdzięczamy jakiejś nieuwadze *Deusededita*. Nie jest wykluczone, że pod piórem jakiegoś włoskiego pisarza, kopisty lub nawet ingrossatora dyplomu oblacyjnego z r. 990—92, NM Gniezno przybrała postać: S-gniezno. Jak wiadomo, Gniezno w X—XII wieku różnie wymawiano i pisano (wersje podaje O. Balzer, op. cit.). Szczególnie uderza pisownia: *Chnazina* w Passio s. Adalberti (*Mon. Pol. Hist.*, t. I, s. 156) i *Guenezne*, tj. *Gneuzne* (Kod. dypl. Wielkopolski, t. I, s. 44, nr 34). Z nich mogłaby ewentualnie powstać pisownia *S-Chinesghe*, *S-Cnenesghe* etc. lub *S-Chignesne*: *S-Chegnesne* etc. Z punktu widzenia językowego możliwość zestawienia: *Schinesghe* — *Schignesne* z kompositum: S-Gniezno rozważył J. Otrębski, *Miscellaneés onomastiques, Lingua Posnaniensis* 2 (1950), s. 70—71.

³⁰⁾ J. Widajewicz, (*S. O.* XIV, 255—57) i K. Maleczyński (*Kwartalnik Historyczny* L, 485), a za nimi również H. Chłopocka, *Początki Szczecina*, s. 284, gotowi są przypuścić, że w dokumencie *Dagome iudex* na początku jest mowa o Gnieźnie, a na końcu opisu granic o — Szczecinie. Widajewicz szuka nawet uzasadnienia rzeczowego dla takiej interpretacji: „O Gniezno chodziło na początku dokumentu: *unam civitatem in integro, quae vocatur Schignesne cum omnibus suis pertinentiis* — a o Szczecinie na końcu: *exinde ducente iuxta flumen Oddera usque in predictam civitatem Schinesne*, przyczem objaśnienie „*usque in predictam civitatem*” wyjść musiało od autora regestu, który tym sposobem chciał sprawę uczynić jasną dla czytelnika” (s. 257). Budowanie na odmienności lekcji: raz *Schinesghe*, a drugi: *Schinesne* jest zawodne, gdyż jak wykazaliśmy, jednorazowa lekcja: *Schinesne* nie ma żadnego znaczenia w rodowodzie rękopisów. H. Chłopocka sądzi, że: „Nie można trzymać się uporczywie twierdzenia, że w obu miejscach dokumentu zachodzi tylko Szczecin wzgl. tylko Gniezno, bo zawsze wpadnie się w kolizję albo z treścią, albo z geografią dyplomu” (s. 284). Nie sądzę. Popadłby ewentualnie tylko *Deusededit*, który zapewne o geografii Polski nie miał żadnego pojęcia. Dlaczego jednak nie przypisać mu pomyłki, skoro tyle ich się błąka w źródłach?